

Zduny, 18.12.2024

Redaktor Naczelny portalu www.money.pl
Wirtualna Polska
Ul. Żwirki i Wigury 16, 02 – 092 Warszawa

Dotyczy: publikacji artykułu w dniu 03.12.2024 pod adresem <https://www.money.pl/gospodarka/pozegnajmy-piece-na-pellet-naukowiec-namawia-polakow-7099271247891104a.html>

BIOMASA WCIĄŻ NA CENZUROWANYM – NIESTETY...

Biomasa wykorzystywana jest przez ludzi do celów grzewczych od tysięcy lat. Zanim zaczęto wykorzystywać węgiel, gaz ziemny, czy przetwory ropy naftowej, to biomasa – przede wszystkim drewno – była jedynym paliwem do pieców i kotłów. Spalanie drewna przez ludzi od tysięcy lat nie powodowało zmian klimatu, a emisje spalin nie były szkodliwe. Dziś opinie o spalaniu drewna, lub szerzej – biomasy – ulegają zmianom. Niektórzy ludzie uznają spalanie biomasy za przyczynę ocieplenia klimatu, zaś spaliny ze spalania biomasy za przyczyny chorób i szkodliwego oddziaływania na zdrowie ludzi. Takie nieuzasadnione opinie formułowane są bez rzetelnej znajomości zagadnienia, tj. nowoczesnego, racjonalnego, wykorzystania biomasy do celów grzewczych. Opinia p. prof. Bogdana Chojnickiego jest tego kolejnym przykładem. Polemizując z poglądami Pana Profesora, zamieszczonymi w dniu 03.12.2024 pod adresem <https://www.money.pl/gospodarka/pozegnajmy-piece-na-pellet-naukowiec-namawia-polakow-7099271247891104a.html>, przedstawiamy naukowo uzasadnione fakty i przykłady, które Czytelnikowi pozwolą dowiedzieć się, że biopaliwa pozyskane z biomasy – w tym biopaliwa stałe takie jak pellety, brykiety, drewno kawałkowane, czy zrębki - są paliwem: (1) ekologicznym, (2) odtwarzalnym, (3) zapewniającym bezpieczeństwo energetyczne i (4) względnie tanim, rozwiązującym lokalnie problemy tzw. ubóstwa energetycznego.

Pan Profesor pisze, że „finansowanie biomasy wzbudza poważne wątpliwości” (domyślnie chodzi o biomasę do celów grzewczych). Nierozumiacie są te wątpliwości jeśli powszechnie wiadomo, że zakładanie plantacji tzw. roślin energetycznych (szybkorosnących drzew lub jednorocznych roślin zielnych) jest wspierane w energetycznej polityce w krajach Unii Europejskiej. Wystarczy pojechać, na przykład do Austrii czy Włoch, by zobaczyć plantacje wierzby, topoli czy miskantusa. W Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, gdzie pracuje Pan Profesor, od lat prowadzone są badania nad wprowadzeniem paulowni do naszych warunków glebowo-przyrodniczych. W wielu uczelniach naszego kraju kształcimy absolwentów (na kierunku Odnawialne Źródła Energii), jak racjonalnie wytwarzać biomasę do celów grzewczych i jak ją przetwarzać w biopaliwa stałe, spełniające normatywne wymagania. Podobnie kształci się inżynierów na całym świecie, gdzie wykorzystanie biomasy do celów energetycznych nie tylko nie budzi wątpliwości, ale jest wspierane polityką energetyczną.

Pan Profesor łądzi dalej Czytelnika, że lepiej będzie - dla przemysłu, obywatela i pozyskania pieniędzy z VAT - gdy odpadowe resztki przetwarzania drewna (gałęzie, ścinki i trociny z tartaków) przetworzone zostaną w płyty meblowe i papier, zamiast posłużyć do zapewnienia rodzinie ciepła w chłodnych porach roku. Otóż do celów grzewczych (do spalania) wykorzystuje się w Polsce tylko ok. 10% drewna pozyskiwanego z Lasów Państwowych. Jest to drewno, które w opinii FACHOWCÓW nie warto wykorzystać inaczej jak właśnie do ogrzewania. Gospodarka prowadzona w Lasach Państwowych jest racjonalna i zgodna z naukowymi zasadami (niezależnie od zawirowań politycznych). Jest nieuzasadnioną i kłamliwą opinią, że jest to gospodarka rabunkowa. W Polsce przyrasta więcej drewna niż się go pozyskuje (ścina) rocznie, a powierzchnia lasów wzrasta.

Poetyckie słowa Pana Profesora Chojnickiego, iż „węgiel jest mozolnie (podkreślenie TJ) gromadzony przez drzewa” i dalej, że „przy spalaniu blaknie cała idea traktowania lasów jako narzędzia spowalniającego zmiany klimatu” są – podręcznikowo – nieuzasadnione. Nie ma żadnego mozołu w naturalnym procesie fotosyntezy; proces ten trwał - i będzie trwał nadal – nawet bez udziału ludzi, dokąd świecić będzie słońce a w glebie będzie woda. Zmiany klimatu są konsekwencją wielu czynników, wśród których racjonalne pozyskiwanie drewna z lasów nie odgrywa żadnej roli. Jeśli ścina się corocznie tyle drewna ile przyrasta go w ciągu roku to bilans obiegu dwutlenku węgla w atmosferze jest zerowy.

Np. plankton morski pochłania dwutlenek węgla, dlatego morza i oceany nazywane są drugimi „płucami ziemi”. Dwutlenek węgla pochłaniany jest z atmosfery nie tylko przez leśne drzewa, ale całą roślinność. Podsumowując: należy uczciwie informować Czytelnika, że NAUKOWE opinie o przyczynach zmian klimatu są podzielone w środowisku badaczy tego zjawiska, a łączenie zmian klimatu z racjonalną gospodarką leśną jest zupełnie nieuzasadnione. Metan, tlenki azotu i para wodna w atmosferze uważane są za gazy o wiele bardziej przyczyniające się do tzw. efektu cieplarnianego. Gazów tych lasy w ogóle nie pochłaniają.

Dwutlenek węgla nie wraca „w ciągu roku, dwóch po pozyskaniu drewna z lasu” do celów grzewczych i „traci szansę pozostać w produktach drzewnych na dłuższy czas” - jest to opinia manipulująca Czytelnikiem. Dwutlenek węgla pochodzący ze spalania danego drzewa w lesie nie jest w jakiś sposób „znaczony” i nie powraca do tego samego miejsca (lasu), by ponownie być pobrany do fotosyntezy! Może to być nawet dwutlenek węgla z powietrza wydychanego przez człowieka z płuc, albo przyniesiony z wiatrem z Chin z tamtejszej elektrowni węglowej... Pozyskując corocznie taką samą ilość drewna z lasów, jak ilość przyrastającego drewna w ciągu roku, pozostawiamy bilans dwutlenku węgla na poziomie zerowym. Gdyby wykorzystywać do celów grzewczych tyle drewna ile przyrasta go w ciągu roku grzewczych – i pokrywałoby potrzeby grzewcze - to teoretycznie ilość CO₂ w powietrzu atmosferycznym pozostawałaby bez zmian. Oczywiście, zmiany ilości CO₂ w atmosferze występują, bo spalamy

przecież nie tylko drewno. Spalanie nieodtwarzalnych paliw jest tego przyczyną, a nie drewno! Warto także pamiętać, że dwutlenek węgla uwięziony w biomase roślinnej i tak zostanie uwolniony do atmosfery w procesach mikrobiologicznego rozkładu. Gdyby tego mikrobiologicznego rozkład nie było to jesienne liście zalegałyby wciąż na powierzchni ziemi, a paprocie z jurajskiej ery wciąż oglądalibyśmy za oknem...

W Wielkiej Brytanii zamknięto ostatnią elektrownię węglową, a mimo to kraj ten walczy nadal ze smogiem. Podobno 38% cząstek PM 2,5 w tym kraju pochodzi ze spalania drewna w piecach i kominkach. Takie dane cytuje Pan Profesor – naszym zdaniem bezkrytycznie. Cząstki stałe w powietrzu są także pochodzenia naturalnego (wulkany, erozja powietrzna, naturalny rozpad materii organicznej i nieorganicznej itp.), a nie tylko pochodzenia antropogenicznego. Warto także nie zapominać, że pożary lasów na całym świecie powodują ogromne emisje spalin, np. w Kanadzie pożary lasów obejmują rocznie większą powierzchnię niż powierzchnia lasów w Polsce. To antropogeniczne pochodzenie pyłów w atmosferze jest powodowane nie tylko spalaniem biomasy w piecach, ale spalaniem paliw (konwencjonalnych i niekonwencjonalnych) w ogóle. W jakim stopniu przyczyna emisji PM 2,5 pochodzi z domowych pieców i kominków jest określone metod obliczeniową, a nie pomiarową – jest bowiem bardzo trudno określić, czy te cząstki pochodzą ze spalanego drewna, czy spalanego gazu ziemnego. Polemika na temat metodyki pomiarów i rozróżniania pochodzenia cząstek PM 2,5 ma jednak znaczenie drugorzędne – pierwszorzędne mają następujące fakty:

1. spalamy paliwa (w tym także drewno i pellety) nie po to by emitować cząstki PM 2,5 (i w ogóle spaliny), ale po to, by żyć w komforcie i środowisku ciepłym, w którym nie przeziębiamy się i możemy efektywnie pracować oraz dobrze wypoczywać,
2. spalając drewno - i jego przetwory - wykorzystujemy jedyne odtwarzalne paliwo, które racjonalnie stosowane zapewni zerowy bilans emisji i pochłaniania dwutlenku węgla,
3. nowoczesne kominki zgodne z ROZPORZĄDZENIEM KOMISJI (UE) 2015/1185 z dnia 24 kwietnia 2015 r. w sprawie wykonania dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/125/WE w odniesieniu do wymogów dotyczących ekoprojektu dla miejscowych ogrzewaczy pomieszczeń na paliwo stałe dalej zwanymi kominkami EKOPROJEKT-owymi spełniają normatywne wartości emisji i gwarantują użytkownikowi, iż spaliny nie zagrażają środowisku i ludziom.

Pan Profesor Chojnicki sięga do danych z Wielkiej Brytanii, lecz zapomina by przekazać Czytelnikom informacji iż u naszych sąsiadów, w Niemczech, jest eksploatowane ponad 600 tysięcy kotłów na pellety. Wiele budowanych tam nowych domów wyposaża się w kotły na pellety. Państwo niemieckie subwencjonuje ten rodzaj instalacji grzewczej dotacjami w wysokości nawet kilkudziesięciu tysięcy EURO. Pellety uważane są w Niemczech za paliwo

odnawialne i obojętne dla klimatu. Pellety spalane w polskich kominkach EKOPROJEKT-owych, eksportowane do Niemiec, nie zagrażają klimatowi w Niemczech, w Polsce to paliwo ma zaś trafiać do lamusa...

Produkowane w Polsce kominki EKOPROJEKT-owe są sprzedawane i eksploatowane krajach Unii Europejskiej oraz ponad 50 krajach Świata, gdyż spełniają wszystkie normatywne wymagania. Kto nie wierzy, niech pojedzie do Wiednia czy innych miast lub wsi w Europie Zachodniej, by przekonać się, że Europejczycy korzystają z tych urządzeń grzewczych w domach mieszkalnych. Nie tylko dlatego, że ich właściciele podchodzą proekologicznie do środowiska, ale także dlatego, że jest to względnie tanie źródło ciepła.

Opis spalania drewna w opinii Pana Profesora nosi także znamiona manipulacji niedoświadczonym Czytelnikiem. Otóż odpowiedni dopływ powietrza – a dokładnie tlenu – do komory spalania decyduje o chemicznym połączeniu węgla (C) z tlenem (O₂) i ma znaczenie pierwszorzędne. Temperatura decyduje po pierwsze o inicjacji odgazowania i pirolizy, tj. rozpadzie biomasy na palne gazy, a po drugie o ilości powstających tlenków azotu. W nowoczesnych kominkach EKOPROJEKT-owych parametry konstrukcyjne – dopływ powietrza, wielkość komory spalania, usuwanie spalin – są tak optymalizowane, by spaliny nie przekraczały wartości normatywnych. Jeśli z komina domu unosi się czarny dym to oznacza, że albo to nie jest piec czy kominek EKOPROJEKT-owy, albo spala się nieodpowiednie paliwo (a może nawet śmieci). Producenci kominków i pieców EKOPROJEKT-owych (atestowanych w upoważnionych laboratoriach badawczych) dają gwarancję – podobną do gwarancji producentów samochodów - że spalanie odpowiedniego paliwa (wysuszonego drewna, pelletów, brykietów) nie spowoduje niedopuszczalnej emisji spalin. Warto jeszcze dodać, że ważna jest odpowiednia inicjacja spalania drewna w piecu czy kominku – zawsze od góry! Niektórzy użytkownicy tego nie potrafią powodując, że w początkowej fazie spalania wytwarza się dym.

O tym, że na rynku są nieliczne przypadki sprzedaży pelletów ze szczątkami plastiku należy rozmawiać w kontekście zwalczania tego karygodnego procederu, a nie zakazu produkcji i spalania pelletów w ogóle. Idąc tokiem rozumowania Pana Profesora Chojnickiego należałoby zakazać jazdy wszystkim samochodom z silnikiem Diesla (gdzie spalany jest olej napędowy), bo niektórzy kierowcy wlewają do zbiornika tańszy olej opałowy, a auto przecież jedzie...

Artykuł pt. „Piece na pellet do lamusa” kończą nieroztropne, nieprzemyślane i szkodliwe konkluzje, wśród których wyróżniają się słowa „Pożegnajmy piece na biomasę”. Wśród konkluzji wyróżnia się także sugestia, że przez dalsze stosowanie pieców na biomasę smog nie zniknie.

Źródła ciepła na biomasę, choć nie rozwiązują problemów grzewczych, powinny być wspierane i rozpowszechniane. Wykorzystanie biomasy do celów grzewczych jest wykorzystywaniem JEDYNEGO paliwa utrzymującego obieg dwutlenku węgla w cyklu zamkniętym na Ziemi. Kto twierdzi, że nie należy spalać biomasy, a jednocześnie walczy z emisją CO₂, wykazuje niezrozumiałe rozdwojenie poglądów.

Zduny, 18.12.2024

W czasie zawirowań politycznych na świecie własne, niezależne, nośniki energii są swego rodzaju gwarancją bezpieczeństwa energetycznego w kraju. Odpowiedzialny decydent nie może także zapominać o problemie ubóstwa energetycznego, który dotyczy bardzo wielu ludzi w naszym kraju. Sugerowanie tym ludziom, by instalowali w swoich domach pompy ciepła, nosi znamiona szyderstwa. Człowiek, który z trudem bilansuje swoje dochody z wydatkiem na żywność i odzież dla siebie i rodziny, nie będzie w ogóle myślał o inwestowaniu w pompę ciepła. Może natomiast wykorzystać tanie, lokalne paliwo jakim jest drewno do ogrzewania swego domu lub mieszkania.

Spaliny emitowane ze spalania biomasy są śladowe w porównaniu ze spalinami z innych paliw, przede wszystkim kopalnych. Ilość spalin z tysięcy samolotów znajdują się na wysokości kilkunastu kilometrów nad ziemią – gdzie nigdzie w takich ilościach nie występowały. Rakiety „dziurawią” atmosferę, a wystrzeluje się ich tysiące w celach naukowych i wojskowych. Zanieczyszczenia ze statków i platform wydobywczych ropy i gazu ziemnego na morzach i oceanach niszczą mikroorganizmy, które pochłaniają masowo dwutlenek węgla z atmosfery. Nie budzi to takiej krytyki jak wykorzystanie ekologicznego, odtwarzalnego i obojętnego dla klimatu paliwa jakim jest biomasa i biopaliwa. Brak jest także zainteresowania działaczy ekologicznych patologiami w handlu emisjami spalin.

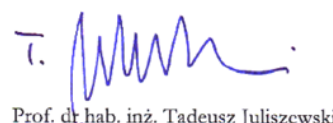
Spaliny naturalnego i antropogenicznego pochodzenia, będą zawsze w atmosferze Ziemi. Nawet gdy ludzi nie było na Ziemi, w powietrzu zmieniały się zawartości gazów i pyłów w atmosferze, co klimatolodzy wciąż analizują i wciąż nie dochodzą do powszechnie jednogłośnie stwierdzeń. To zagadnienia, o których wciąż dyskutuje się w środowisku klimatologów i środowisku naukowym w ogóle. Wiele naukowych opinii jest wciąż wzajemnie sprzecznych. Polemika wokół tych opinii jest także pełna nadmiernych emocji, a nawet z oznakami zacierzwienia i niechęci wysłuchania argumentów oponentów. Powielanie w swych opiniach argumentów tylko jednej ze stron - a brak holistycznego podejście do problemu - jest niezgodne z regułami naukowego analizowania i w konsekwencji naukowego wnioskowania. Dotyczy to także polemiki i opinii o piecach i kominkach na biomasę.

Z poważaniem

Prezes OSKP



Komisja Edukacji OSKP



Prof. dr hab. inż. Tadeusz Juliszewski

1x a/a

1x Wirtualna Polska

1x JM Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

www.kominkipolskie.pl stowarzyszenie@kominkipolskie.com.pl

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kominki i Piece Rynek 2, 63-760 Zduny, woj. wielkopolskie, NIP: 585-14-01-144, REGON: 192971192, KRS: 0000174273, tel.(62) 7215001